

Dominik Szczepański

Centrolewica czy centroprawica? : budowa wielkiej formacji solidarnościowej w myśli politycznej Unii Wolności

Historia i Polityka nr 6 (13), 92-110

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Centrolewica czy centroprawica? Budowa wielkiej formacji solidarnościowej w myśli politycznej Unii Wolności

Uwagi wstępne

Jednym z determinujących czynników powstania Unii Wolności (UW) w kwietniu 1994 roku z połączenia Unii Demokratycznej (UD) oraz Kongresu Liberalno-Demokratycznego (KLD), było przekonanie o konieczności stworzenia wspólnej alternatywy przeciwko, zawiązanej po wyborach z 19 września 1993 roku, koalicji rządowej Sojuszu Lewicy Demokratycznej (SLD) i Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL). Mimo iż na jej czele stali kolejno Waldemar Pawlak, Józef Oleksy i Włodzimierz Cimoszewicz, to w środowisku UW koalicję tę, jak i jej liderów, oceniano negatywnie, podejmując liczne krytyki pod adresem rządu¹.

Przykładem pejoratywnego odniesienia polityków UW do członków koalicji SLD-PSL było używanie w języku potocznym określeń stanowiących aksjologię walki politycznej, związanej z proveniencją określonych ugrupowań. Stosowanie przymiotów „postkomuna” wartościowało negatywnie tę część formacji oraz elit politycznych, wśród których chciano podkreślić ich ścisły związek z upadłym reżimem². Praktyka ta służyła głównie delegitymizacji

¹ Zbiory Mateusza Walaska, *Jaka alternatywa dla SLD?* [b.m.w.], [b.d.w.], passim; Archiwum Biblioteki Sejmowej w Warszawie, [dalej: ABS], sygn. I.059/01, *Sprawy polskie po trzech latach rządów partii Oleksego i Pawlaka*, Warszawa, 27.10.1996, passim.

² W znaczeniu tym partią postkomunistyczną określano partię funkcjonującą w warunkach demokratycznego państwa prawa, powstałą z przekształcenia partii komuni-

oraz dyskredytacji konkurencji politycznej. Z kolei posługiwanie się terminem „postsolidarność” przez polityków UW oraz innych członków ugrupowań prawicowych, cechowało się nadawaniem etosu walki o wolność, niepodległość oraz demokrację³.

Wartościowanie wspomnianego etosu było o tyle istotne, o ile uwzględnimy zagrożenia, które politycy UW dostrzegali w działaniach rządu SLD-PSL. Były to przede wszystkim niebezpieczeństwa dotyczące zaprzepaszczenia procesu reform odradzania państwa polskiego i gospodarki zainicjowanych w 1989 roku oraz stagnacja w procesie przemian⁴. Zagrożenia te przejawiały się m.in.: podwyższeniem podatków, destabilizacją systemu finansowego, zahamowaniem prywatyzacji kapitałowej, zatrzymaniem reformy administracji państwowej (zwłaszcza prac nad reformą powiatów i regionalizacją) oraz pojawiającymi się sygnałami powrotu do starej nomenklatury w postaci ręcznego sterowania gospodarką, co było podyktowane chwiejnością rządu oraz brakiem zainteresowania się powstającymi grupami nacisku⁵.

Wyznacznikiem funkcjonowania UW, jako partii opozycyjnej w latach 1994–1997, było podejmowanie działań, które służyły radykalnemu przeciwstawieniu się koalicji SLD-PSL. W omawianym okresie czasu były to powołanie Sekretariatów Krajowych, spełniających rolę nadzoru resortów ówczesnego rządu, nazywanych potocznie przez politycznych konkurentów „gabinetami cieni” oraz dwukrotne zgłoszenie propozycji utworzenia rządu ponadpartyjnego, zdolnego do przejęcia władzy, w przypadku przedterminowego rozwiązania Sejmu⁶. Propozycja ta jednak nie doczekała się realizacji⁷.

Podjmując liczne próby tworzenia szerokich koalicji lub sojuszy programowych, w kręgu polityków UW pojawiła się koncepcja stworzenia wielkiej formacji solidarnościowej, mogącej przeciwstawić się siłom koalicji SLD-PSL. Obóz ten miał stać się sztandarem i awangardą nowoczesności wraz z jednoczesnym zachowaniem chrześcijańskich tradycji oraz wartości narodowych

stycznej, np. Socjaldemokrację Rzeczypospolitej Polski, sukcesorkę Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

³ J. Nocoń, *Opozycja jako przeciwstawny typ relacji elit politycznych*, [w:] *Opozycja w systemach demokratycznych i niedemokratycznych*, red. K. Łabędź, M. Mikołajczyk, Kraków 2001, s. 42.

⁴ Fundacja Centrum im. Profesora Bronisława Geremka w Warszawie, [dalej: FCBG], *Uchwała o zagrożeniu reform w Polsce*, Warszawa, 24.04.1994, s. 1.

⁵ FCBG, *Deklaracja w sprawie stagnacji w procesie przemian*, Warszawa, 23.04.1994, s. 1.

⁶ Obawy te związane były z upadkami rządów W. Pawlaka i J. Oleksego.

⁷ D. Szczepański, *Idea rządu ponadpartyjnego w myśli politycznej Unii Wolności* (artykuł w druku).

Polski. Skupiając ugrupowania prawicowe, formacja solidarnościowa stanowić miała ogromną siłę, potrzebną do zwycięstwa w wyborach parlamentarnych 1997 roku i samorządowych 1998 roku, zdolnych do skutecznego odsunięcia od władzy „czerwonych” oraz przeprowadzenia reform, przyspieszających rozwój państwa.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie koncepcji budowy wielkiej formacji obozu solidarnościowego w myśli politycznej UW, bez wnikania w niuanse poszczególnych grup wewnątrzpartyjnych. Podstawę dla poznania kluczowych poglądów politycznych stanowiły źródła archiwalne, dokumenty partyjne, w tym materiały programowe oraz materiały o charakterze publicystycznym.

W kręgu idei

Kwestia ogniskowania się koncepcji związanej z budową wielkiej formacji solidarnościowej w myśli politycznej UW związana była przede wszystkim z okresem poprzedzającym obrady II Kongresu Krajowego UW 1–2 kwietnia 1995 roku, które stały się otwartą widownią fundamentalnego sporu w walce o fotel przewodniczącego partii oraz kształtu partii. Konieczność zwołania samego zjazdu wynikała z kilku podstawowych przesłanek. Po pierwsze, podyktowana była licznymi atakami członków partii na przewodniczącego UW, Tadeusza Mazowieckiego, którym wtórował przede wszystkim Władysław Frasyniuk. Po drugie, „unitów” (określenie, którym potocznie nazywano członków UD, a następnie UW) podzieliło tzw. „przydeptanie lewej nogi Unii” (utworzenie Forum Demokratycznego przez dawną Frakcję Społeczno-Liberalną, które nie uzyskało zgody na swoją działalność)⁸. Trzecią kwestią, różnicującą środowisko liberalno-demokratyczne, było zawieszenie w prawach członkowskich, a następnie usunięcie Barbary Labudy (w ramach eliminowania niewygodnych współpracowników). Czwartym czynnikiem, mającym wpływ na zwołanie zjazdu, był styl kierowania partią polityczną, polegający na podejmowaniu kluczowych decyzji w wąskim gronie (w otoczeniu „świty” T. Mazowieckiego) oraz całkowite nieliczenie się z tzw. „dołami partyjnymi”. Ostatnie kryterium stanowiły wewnętrzne podziały (tzw. nurty: chadecko-

⁸ D. Szczepański, *Forum Demokratyczne Unii Wolności — powstanie, krytyka działalności i upadek inicjatywy (9 października–11 grudnia 1994 r.)*, *Historia i Polityka* 2011, nr 5, s. 53–70.

-konserwatywny, socjalliberalny, który dzielił na liberalny i socjalny oraz jako osoby nurt ekologiczny)⁹.

W tej wielonurtowości UW szczególną rolę odgrywała oceniana przez partyjnych konkurentów „chadecka konserwa”, których łączyła charyzmatyczna osoba przewodniczącego partii T. Mazowieckiego. Byli to m.in.: Donald Tusk, Hanna Suchocka, Jan Maria Rokita, Tadeusz Syryjczyk, Bronisław Komorowski, Janusz Lewandowski i Piotr Nowina-Konopka¹⁰. Cechą wspólną, łączącą wspomnianych polityków, były ich dążenia do nawiązania współpracy z partiami prawicowymi. Za namową B. Komorowskiego i J. M. Rokity, T. Mazowiecki zaczął myśleć o aktywnym włączeniu się UW i rozpoczęciu wraz z nią budowy wielkiej formacji obozu solidarnościowego. Przejawy tej aktywności nastąpiły dopiero w marcu 1995 roku.

Przewodniczący UW dał upust tej koncepcji w czasie swojego przemówienia (a dokładniej podczas prezentacji kandydatów na nowego przewodniczącego partii) na II Kongresie Krajowym. Stwierdził wówczas: „Unia powinna być inicjatorem porozumienia się ludzi formacji «Polski posierpniowej» co do wspólnego działania na rzecz budowy państwa obywatelskiego. Powinniśmy więc stanowczo i konsekwentnie dążyć do zasypywania podziałów powstałych po «wojnie na górze» i nie dać się uwieść pokusie kompromisu historycznego [...]. Kontrakty polityczne, które partia centrum musi zawierać są czymś innym niż kompromis historyczny. Musimy dokonać bilansu czterech lat solidarnościowych, dokonać adaptacji Unii do lokalnych środowisk pozostających poza nią i otworzyć się na wszystkich ludzi formacji post-solidarnościowej, którzy nie należą do przeszłości”¹¹.

Wymienienie przez T. Mazowieckiego pojęcie „Polski posierpniowej” jest analogiczne do definicji autorstwa Aleksandra Halla, który określił w ten sposób siły polityczne (w szczególności partie prawicowe) wywodzące się z „Solidarności”¹². W jego ocenie zjednoczenie tych sił możliwe było w okresie kampanii prezydenckiej 1995 roku i miało stworzyć szansę na zmianę klimatu politycznego w Polsce przed wyborami parlamentarnymi 1997 roku¹³.

⁹ K. A. Paszkiewicz, *Unia Wolności*, [w:] *Partie i koalicje polityczne III Rzeczypospolitej*, Wrocław 2004, s. 205.

¹⁰ A. Grzesik-Robak, *Polskie partie polityczne wobec integracji Polski ze Wspólnotami Europejskimi /Unią Europejską (1989–2004)*, Toruń 2008, s. 31.

¹¹ *Prezentacje kandydatów na przewodniczącego partii. Tadeusz Mazowiecki*, [w:] *II Kongres Krajowy Unii Wolności*, Warszawa, 1.04.1995, s. 1 (zbiory własne).

¹² A. Hall, *Osobista historia III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2011, s. 279.

¹³ Por.: idem *Zanim będzie za późno: przed wyborami prezydenckimi*, Gdańsk 1994, s. 11 i nast. Wspomniany kompromis historyczny dotyczył możliwości zawarcia sojuszu

Do roli kandydata, wywodzącego się z tego obozu pretendował m.in. Jacek Kuroń. Polityk ten nie cieszył się jednak poparciem całej UW. Wystawienie kandydata „Polski posierpniowej” nastrożało zatem trudności, wynikających z możliwości, bądź też ich braków, do reprezentowania własnej partii, stanowiącej przecież poważne zaplecze polityczne. Podziały wewnątrz partii prawicowych w 1995 roku (zwłaszcza brak osiągnięcia pewnego *consensu*) wykluczyły ostatecznie wystawienie kandydata „Polski posierpniowej”.

Od idei do realizacji

Pierwszymi wzmiankami dotyczącymi utworzenia nowej formacji były działania podjęte przez byłych członków Frakcji Społeczno-Liberalnej (FSL) UD, której przewodniczyła Zofia Kuratowska. W środowisku tym ogniskowała się koncepcja powołania partii o charakterze centrolewicowym. Działacze FSL, którzy w dawnej UD stanowili trzon partii, w szeregach UW stanowili mniejszość. Oznaczało to dla nich nie tylko marginalizację, ale także brak jakichkolwiek nadziei na poszerzenie własnych perspektyw rozwojowych¹⁴.

Konieczność wystawienia przez UW własnego kandydata na prezydenta RP w 1995 roku spowodowała, że członkowie dawnej FSL, z Z. Kuratowską na czele, rozpoczęli prowadzenie wewnątrzpartyjnej kampanii prezydenckiej, popierając osobę J. Kuronia¹⁵. Jego wybór w czasie II Kongresu Krajowego UW na oficjalnego kandydata partii, utwierdził ich w słuszności podjętych działań. W rzeczywistości jednak popieranie tego kandydata dla członków dawnej FSL miało zupełnie inny wydźwięk. Z. Kuratowska uważała, że J. Kuronia można było wykorzystać do stworzenia nowej formacji politycznej, składającej się z lewicowo-liberalnej części UW, Unii Pracy (UP) oraz SLD. Porażka J. Kuronia (zajął trzecie miejsce, zdobywając 9,2% głosów) w wyborach prezydenckich pozbawiła środowisko Z. Kuratowskiej jakichkolwiek nadziei na stworzenie takiej formacji. Z punktu widzenia interesów partii, to

UW z SLD, co stało w sprzeczności z budową alternatywy środowiska liberalno-demokratycznego wobec tego obozu. Ważnym aspektem, na który należy tu zwrócić uwagę, to liczne koalicje pomiędzy UW a SLD, powstałe po wyborach samorządowych 1994 roku. Jak stwierdzono w środowisku UW, sojusze te zawierane były wyłącznie dla dobra i rozwoju Polski Lokalnej.

¹⁴ Dotyczyło to m.in. „przydeptania lewej nogi Unii”, a więc uniemożliwienie przez Radę Krajową UW działalności Forum Demokratycznego UW.

¹⁵ I. Zalewski, *Forum nie chce dzielić, lecz odziać Kuronia*, Życie Warszawy 14.10.1994, nr 258, s. 4.

nie J. Kuroń okazał się największym przegranym, a właśnie grupa osób skupionych wokół Z. Kuratowskiej. Sytuacja ta spowodowała postępującą niechęć wobec tego środowiska.

W opinii Wojciecha Arkuszewskiego, członka UW, dawni członkowie FSL, których nazwał socjaldemokratami, chcieli stworzyć partię jeszcze bardziej na lewo, lecz uważali, że nigdy nie mieli swojej szansy, dlatego, że kierownictwo partii wciąż ich blokowało. Kampania J. Kuronia dawała im taką możliwość, dlatego przegrana J. Kuronia była też i ich przegraną¹⁶. W związku z powyższym, Z. Kuratowska wraz ze swoim środowiskiem zaprzestała podejmowania jakichkolwiek działań, stopniowo wycofując się z bieżącej polityki.

Analiza myśli politycznej UW wobec omawianego zagadnienia pozwala wysunąć tezę, że realizacja budowy wielkiej formacji solidarnościowej możliwa była wskutek wyboru nowego przewodniczącego partii, dokonanego w czasie II Kongresu Krajowego. Zmiana sposobu zarządzania partią przez Leszka Balcerowicza na styl menadżerski i technokratyczny, w którym dominowały takie określenia jak dyscyplina, wizerunek oraz sprawność, wymusiły konieczność określenia nowej strategii UW wobec koalicji SLD-PSL. W specjalnym piśmie L. Balcerowicza, rozesłanym do władz regionalnych UW przedstawiono ściśle założenia nowej polityki partii¹⁷.

Zaprezentowanie przez tego polityka celów strategicznych związane było z przedstawioną przez niego na Radzie Krajowej UW 17 września 1995 roku koncepcją budowy koalicji partii politycznych, wywodzących się z „obożu sierpniowego”¹⁸. Zgłoszenie tego postulatu wywołało nieliczną falę krytyki zwłaszcza tych członków partii, którzy stali u boku T. Mazowieckiego i namawiali go do stworzenia formacji solidarnościowej. L. Balcerowicz nie zważając na te słowa, stwierdził, iż nie było to kopiowanie cudzych pomysłów, a jedynie nowy zabieg strategiczny, wymierzony przeciwko koalicji SLD-PSL.

Dążąc do utrzymania, a następnie realizacji tej koncepcji, L. Balcerowicz utrzymywał stałe kontakty z Aleksandrem Hallem (Partia Konserwatywna),

¹⁶ W. Arkuszewski, *Grzech pierworodny Unii Wolności*, Rzeczpospolita 7.11.1995, nr 7, s. 3.

¹⁷ *Alfabet Rokity*: rozmawiali M. Karnowski, P. Zaremba, Kraków 2004, s. 135; FCBG, L. Balcerowicz, *PT Przewodniczący Rad Regionalnych, Członkowie Prezydium Rad Regionalnych, Członkowie Rad Regionalnych oraz Przewodniczący Kół Unii Wolności*, Warszawa, 14.11.1995, s. 2. Wśród pozostałych celów strategicznych UW, które przedstawił L. Balcerowicz, były: „wierność podstawowym punktom naszego programu, który jest najlepszym programem dla Polski” oraz „dążenie do wzmocnienia Unii Wolności”, ibidem, s. 2.

¹⁸ FCBG, *Wystąpienie Leszka Balcerowicza, Rada Krajowa UW*, Warszawa, 17.09.1995, s. 1.

Arturem Balazsem (Stronnictwo Ludowo-Chrześcijańskie) i Zbigniewem Religą (Partia Republikańska)¹⁹, a także z Andrzejem Olechowskim (Ruch Stu). Gotowość do zawarcia takiej koalicji wyraziło również Stronnictwo Demokratyczne. Istotnym kryterium formułowania się takiej koalicji była polaryzacja polskiej sceny politycznej, ukształtowana w wyniku podziału partii politycznych i ich liderów, opowiadających się za poparciem kandydatury Aleksandra Kwaśniewskiego lub Lecha Wałęsy w wyborach prezydenckich. Propozycja L. Balcerowicza była skierowana wyłącznie do spolaryzowanej prawej strony sceny politycznej. Oznaczało to, iż nie odwracano się od innych ugrupowań, pod warunkiem, że o ich wiarygodności stanowiło podpisanie się pod wspólnym porozumieniem programowym. Jak zauważył L. Balcerowicz, chodziło m.in. o to, aby z zawartego porozumienia nie wyszedł sojusz egzotyczny.

L. Balcerowicz określając swoją wizję strategii dodał, że miała ona postępować etapami. Po pierwsze, miały to być wyłącznie ugrupowania bliskie programowo UW. W ramach tego etapu zawieranie sojuszy nacechowane było pewnego rodzaju kategoryzacją i sprecyzowaniem bloków tematycznych. L. Balcerowicz stwierdził wówczas: „jestem zwolennikiem zawarcia takiego sojuszu z «Solidarnością» w kwestii prywatyzacji, interpretując zgodnie z naszą koncepcją hasło uwłaszczenia w taki sposób, żeby wynikało z niego przyśpieszenie przemian własnościowych w tych dziedzinach, które do tej pory były traktowane jako rezerwat państwowy”²⁰. Zawarcie takiej ugody miało się odbyć na drodze porozumienia i partnerstwa.

Powyższy przykład zawierania porozumień tematycznych dla L. Balcerowicza oznaczał możliwość przerodzenia się tego sojuszu w drugi etap, a mianowicie w jego rozszerzenie. Zgodnie z tym wariantem, chodziło o stworzenie szerokiego bloku, który miał spełnić dwa najważniejsze, a zarazem podstawowe warunki: po pierwsze wygranie wyborów, po drugie prowadzenie lepszej polityki niż tej, którą realizowała obecna koalicja rządowa. Kryteriami, które brano pod uwagę, było przede wszystkim niezawieranie szkodliwych wizerunkowi UW sojuszy bez uzgodnienia podstawowego minimum programowego²¹. Nie wykluczając żadnej partii politycznej ani też „Solidarności”, L. Balcerowicz na posiedzeniu Rady Krajowej UW 3 grud-

¹⁹ FCBG, L. Balcerowicz, *PT Przewodniczący Rad Regionalnych...*, Warszawa, 14.11.1995, s. 3.

²⁰ FCBG, *Wystąpienie Leszka Balcerowicza na posiedzeniu Rady Krajowej*, Warszawa, 3.12.1995, s. 8.

²¹ *Ibidem*, s. 8.

nia 1995 roku stwierdził: „na tym gruncie jestem pragmatykiem, ale pragmatykiem z wartościami, to znaczy robię coś w imię pewnych wartości. [...] Najlepsi ludzie z dawnej «Solidarności» są w naszym ugrupowaniu i oni powinni budować te pomosty”²².

Istotnym kryterium branym pod uwagę przy tworzeniu alternatywy wobec SLD był osobisty udział L. Wałęsy, potrzebny do zawarcia sojuszu koalicyjnego ugrupowań prawicowych. Zdaniem B. Komorowskiego, L. Wałęsa miał odegrać ważną rolę katalizatora zachęcającego do przełamywania wszelakich uprzedzeń. Zbudowanie wielkiej formacji, w składzie której znaleźć się miały ugrupowania wywodzące się z obozu solidarnościowego stanowiło zamysł odkładany w czasie. UW w tym związku miała za zadanie budowanie partnerskich relacji. Bliższa tej idei była koncepcja sojuszy programowych, które według Jana Lityńskiego oznaczały tylko jedno: „im szerzej, tym lepiej”²³. Wśród oponentów, z którymi takiej koalicji nie chciano tworzyć, wymieniano zwolennika socjalizmu w gospodarce, lidera Ruchu Odbudowy Polski (ROP) Jana Olszewskiego. Dla J. Lityńskiego, jak i sporej części unijnych polityków, budowa wielkiego obozu miała sens tylko przy współudziale L. Wałęsy. W związku z tym, celem polityków UW było stworzenie koalicji programowej, a nie powielanie Komitetów Obywatelskich przy L. Wałęsie. Miały one stanowić porozumienia wyborcze z jak najszerszą formułą i uzgodnionymi odpowiednio wcześniej postulatami programowymi.

B. Komorowski oceniając nową strategię UW stwierdził, iż w przypadku niezawiązania szerokiego sojuszu, w Polsce doszłoby do wyjątkowo niebezpiecznej sytuacji. Wynikałaby ona głównie z możliwości wprowadzenia do Sejmu przedstawicieli wybranych z listy „Solidarności”, pozostających w opozycji wobec każdego rządu. W tej sytuacji jedyna alternatywa dotycząca powołania rządu wymusiłaby konieczność współpracy z politykami lewicy. Dlatego też, jak zauważył B. Komorowski, ważne było stworzenie nie tylko sojuszu z „Solidarnością”, ale także więzi, dzięki której posłowie ci mieli wziąć odpowiedzialność za rząd. W UW głosy na ten temat były podzielone. Jedni chcieli otwarcia na prawo, drudzy na lewo. Zdaniem B. Komorowskiego, będąc w opozycji do lewicowego rządu, trudno było tworzyć lewicową alternatywę²⁴.

²² FCBG, L. Balcerowicz, *Wystąpienie końcowe na posiedzeniu Rady Unii Wolności 3.12.1995 r. Podsumowanie dyskusji*, s. 2.

²³ E. Milewicz, *Jak szeroko się da. Rozmowa z B. Komorowskim i J. Lityńskim*, *Gazeta Wyborcza* 2–3.12.1995, nr 280, s. 9.

²⁴ *Unia ale jaka?*, oprac. E. Krzemień, *Gazeta Wyborcza* 3.01.1996, nr 2, s. 12.

Strategia opracowana przez L. Balcerowicza uzyskała ostatecznie akceptację Rady Krajowej UW 3 grudnia 1995 roku. Ze względu na jej formułę nosiła ona nazwę strategii „otwierania się”. Z jej kontrpropozycją wystąpił J. M. Rokita, proponując UW strategię „trójkąta”, tj. sojuszu UW, „Solidarności” i Zjednoczenia Chrześcijańsko-Narodowego (ZChN). Tak rozumiany obóz, według J. M. Rokity, miał powstać pod patronatem L. Wałęsy. Dla sporej części ludzi wywodzących się z UW, koncepcja proponowana przez L. Balcerowicza była jednak bardziej stabilna i bezpieczna.

Jednym z elementów strategii „otwierania się” było określenie relacji pomiędzy UW, a jej potencjalnymi partnerami. Propozycję rozmów z „Solidarnością” przygotował wiceprzewodniczący partii, Tadeusz Syryjczyk, poddając swoje sugestie pod dyskusję na posiedzeniu Prezydium Rady Krajowej UW w grudniu 1995 roku. Zwrócił on uwagę na podstawowy problem relacji politycznych pomiędzy UW a NSZZ „Solidarność”, związanych z przyszłym kształtem polskiej sceny politycznej oraz rolą, jaką „Solidarność” zamierzała odegrać²⁵. Dla T. Syryjczyka oczywistą sprawą pozostawało tworzenie alternatywy wobec SLD w kooperacji z „Solidarnością”, niemniej jednak proponował on we wstępnej fazie rozmów zmniejszenie napięć oraz pól rozbieżności, w tym ograniczenie sporów do możliwie racjonalnych granic, wspólnym ustaleniu tematów do rozmów z ekspertami, a także znalezieniu treści oraz form współpracy²⁶. Ponadto wiceprzewodniczący UW proponował wymianę poglądów, dotyczących sposobu uczestnictwa „Solidarności” w nadchodzących wyborach parlamentarnym oraz szeroko pojętym życiu politycznym. Przedstawiając taki postulat, T. Syryjczyk dążył do uzyskania odpowiedzi, czy „Solidarność” była gotowa uczestniczyć w rządach na takich zasadach, jak partia polityczna, czy też zmierzała do uwiarygodnienia konkretnej partii, która na zasadach partnerskich miała współpracować zarówno z UW, jak i innymi ugrupowaniami politycznymi.

Konkretne ustalenia płaszczyzny rozmów UW z „Solidarnością” padły w czasie posiedzenia Prezydium Rady Krajowej UW 12 grudnia 1995 roku. Obok „Solidarności” i UW, L. Balcerowicz dopuścił możliwość udziału w spotkaniach grupy niezależnych ekspertów. Na pytanie L. Balcerowicza o strategię rozmów Bogdan Borusewicz odpowiedział, że rozmowy prowadzone na

²⁵ FCBG, T. Syryjczyk, *Propozycje rozmów z NSZZ „Solidarność” materiał do dyskusji dla Prezydium RK UW*, Kraków, 11.12.1995, s. 1.

²⁶ W tym celu Syryjczyk proponował podjęcie rozmów w kwestiach prywatyzacji i uwłaszczenia, ubezpieczenia zdrowotnego, systemu emerytalnego, finansowania oświaty itp. por. *ibidem*, s. 3–4.

poziomie regionów napotykały na poważny problem w postaci osoby Mariana Krzaklewskiego, który zdominował cały związek²⁷.

Dla D. Tuska, biorącego udział w omawianym spotkaniu, istotne było to, aby doprowadzić do sytuacji, w której inni partnerzy mieli szukać porozumień programowych w sposób umożliwiający utworzenie wspólnych list wyborczych. Za kluczowe uznał to, czy patronem takiego porozumienia miał zostać L. Wałęsa i czy chciał umieszczenia UW na wspólnych listach. Drugą rzeczą, na którą zwrócił uwagę, był mechanizm tworzenia samych list wyborczych. Chodziło głównie o to, czy L. Wałęsa miał samodzielnie podejmować decyzje w tej kwestii. B. Borusewicz odpowiadając D. Tuskowi, stwierdził, że UW mogła startować samodzielnie lub też w bloku na mniejszych listach. Najważniejszym problemem UW w tym okresie było jej wzmocnienie i jak stwierdził ten polityk: „trzeba Wałęsie tłumaczyć, że referendum uwłaszczeniowe w rozumieniu «S» [„Solidarności” — przyp. D. Sz.] może wstrzymać prywatyzację. W związku z tym potrzebna jest inicjatywa dotycząca spotkania z Krzaklewskim, który nie odmówi, a to nam odblokuje kontakty”²⁸. Wobec takiej alternatywy L. Balcerowicz poprosił o sporządzenie listy sekretariatów UW [czyli Sekretariatów Krajowych] i „Solidarności” w tych miastach, gdzie ta współpraca była możliwa.

Współpraca na linii M. Krzaklewski–UW nie należała do najłatwiejszych. Jednym z jej warunków była akceptacja przez UW projektu konstytucji opracowanego przez M. Krzaklewskiego. Spotkało się to oczywiście z liczną krytyką w czasie posiedzenia Rady Krajowej UW. Wśród najczęściej pojawiających się głosów padało stwierdzenie, że konstytucja miała być ponadpartyjna i nie powinna stanowić karty przetargowej w rozgrywkach politycznych. Według J. Lewandowskiego, kluczem miała być rozmowa z L. Wałęsą. Na kolejnym posiedzeniu Prezydium Rady Krajowej UW 19 grudnia 1995 roku Bronisław Geremek stwierdził, że dla UW lepszym rozwiązaniem były rozmowy z M. Krzaklewskim oraz ekspertami bez udziału L. Wałęsy. Wariant ten miał zostać przeprowadzony nieoficjalnie. W razie jego niepowodzenia, jak podał B. Geremek, zamierzano zaangażować w to L. Wałęsę.

Dosyć istotne ustalenia, które wówczas padły, odnosiły się do udziału we wspólnych listach SD. Jak informował L. Balcerowicz, przedstawiciele tego środowiska domagali się nazwania list wyborczych, gdyż byli przywiązani silnie do słowa prawica. L. Balcerowicz pytał zebranych delegatów,

²⁷ FCBG, *Protokół z posiedzenia Prezydium Rady Krajowej UW*, Warszawa, 12.12.1995, protokół sporządził A. Saja, s. 2.

²⁸ *Ibidem*, s. 3.

czy miała to być nowoczesna, czy umiarkowana prawica. Odpowiedzi udzielił B. Geremek, stwierdzając, że najbardziej właściwą nazwą miała być centroprawica²⁹.

Dążąc do urzeczywistnienia budowy wielkiej formacji solidarnościowej, politycy UW ferowali bardziej krytyczne oceny w stosunku do koalicji rządowej SLD-PSL. Stanowisko to podyktowane było przede wszystkim pojawiającymi się zarzutami wobec premiera J. Oleksego o jego domniemanej współpracy z cywilnym wywiadem Rosji. Publiczne ujawnienie tych informacji przez ówczesnego ministra spraw wewnętrznych — Andrzeja Milczanowskiego, zapoczątkowało kryzys koalicji rządowej SLD-PSL i w państwie. Przed politykami UW pojawiła się zatem szansa, na częściowe zrealizowanie omawianego zagadnienia.

Doprowadziło to do zainicjowania przez polityków UW rozmów z UP i PSL w celu stworzenia nowej koalicji rządowej. Oznaczało to, że tak stworzony rząd, liczyłby zaledwie 238 posłów, dlatego też niektórzy członkowie UW rozważali jego powiększenie o przedstawicieli takich ugrupowań jak BBWR, partii Republikanie czy KPN³⁰. W związku z tą koncepcją, 12 stycznia 1996 roku UW zażądała dymisji J. Oleksego i jednocześnie wezwała ludowców, a także opozycję parlamentarną i pozaparlamentarną, do stworzenia Rządu Odbudowy Wiarygodności Państwa (ROWP) na czele z Władysławem Bartoszewskim³¹. Wniosek ten pojawił się 21 stycznia 1996 roku.

Głównym zadaniem tak powołanego rządu miało być odbudowanie autorytetu Polski w jej granicach, jak i poza nimi, odrestaurowanie autorytetu i wiarygodności elit politycznych w stosunku do społeczeństwa polskiego poprzez przyjęcie ustawy lustracyjnej, czy chociażby uniemożliwienie wykorzystywania immunitetu poselskiego, jako środka zapobiegającego i chroniącego przez zarzutami pospolitymi, oraz dokończenie reform. Koncepcja ta spotkała się z przychylną akceptacją lidera „Solidarności”. Nie zabrakło także głosów sceptycznych, bowiem J. Olszewski stwierdził, iż izolacja SLD była potrzebna, ale dla sporej części społeczeństwa UW nie była partią wiarygodną ze względu na to, że tworzyły ją ugrupowania odpowiedzialne za „«grubą kreskę», zamęt polityczny i moralny ostatnich kilku lat”³².

²⁹ FCBG, *Protokół z posiedzenia Prezydium Rady Krajowej UW*, Warszawa, 19.12.1995, s. 6.

³⁰ D. Wielowieyska, W. Załuska, *Nowa koalicja?*, *Gazeta Wyborcza* 12.01.1996, nr 12, s. 1.

³¹ ABS, sygn. I.059/01, *Uchwała Prezydium Rady Krajowej Unii Wolności*, 12.01.1996, k. 1.

³² W. Załuska, *UW: różmy rząd bez SLD*, *Gazeta Wyborcza* 22.01.1996, nr 18, s. 1.

Pomysł powołania ROWP został ostatecznie odrzucony przez koalicję SLD-PSL wskutek dymisji J. Oleksego 24 stycznia 1996 roku. Wobec tego, politycy UW skupili się nad koncepcją zawiązania porozumienia z PK, SLCh, Republikanami oraz SD. Idea ta uzyskała akceptację Prezydium UW 6 lutego 1996 roku³³. Następnego dnia zawiązano porozumienie programowe pomiędzy UW a SLCh, PK i Republikanami. 8 lutego 1996 roku do porozumienia tego dołączyło SD. Formuła ta miała otwarty charakter, co oznaczało, że mogły do niego przystąpić wszystkie ugrupowania polityczne, akceptujące minimum programowe³⁴. Elementem wspólnym, łączącym wymienione wyżej ugrupowania, był analogiczny stosunek do Polski, podobna wizja ustroju państwa, gospodarki i wzajemne zaufanie. Sygnatariusze tego porozumienia zapowiedzieli, że ich zamiarem była perspektywa stworzenia szerokiego bloku wyborczego, choć jak podkreślili, ich celem nie było tworzenie partii politycznej. Mimo zapowiedzi oraz prowadzonych rozmów, do porozumienia nie przystąpił Ruch Stu³⁵. Jedyne wątpliwości, które wzbudziły kontrowersje członków prezydium UW, odnosiły się do preambuły minimum programowego, zwłaszcza jej fragmentu poświęconego „respektowaniu najlepszych tradycji nowoczesnej prawicy”³⁶. Preambułę tę zmodyfikowano, wprowadzając w miejsce „nowoczesnej prawicy” „nowoczesną centroprawicę”³⁷.

Inicjatywa związana z utworzeniem centroprawicy pojawiła się w szeregach UW już na początku 1996 roku. Była to idea zbliżona do porozumienia programowego, lecz jej próby urzeczywistnienia napotkały komplikacje, wskutek zgłoszenia przez L. Wałęsę pomysłu wystawienia przez opozycję dwóch list wyborczych, tj. „centrolewu” i „centroprawu”. Jak zapewnił były prezydent, nie zamierzał tworzyć bloku wyborczego pod swoim przywództwem. Dodał, że dążył jedynie do tego, by zostać ojcem chrzestnym takiego bloku, nie angażując się w start w wyborach parlamentarnych czy prezydenckich. Zdaniem L. Balcerowicza, taki blok polityczny miał korzystać wyłącznie ze wsparcia byłego prezydenta³⁸.

³³ FCBG, *Protokół posiedzenia Prezydium Rady Krajowej Unii Wolności*, Warszawa, 6.02.1996, protokół sporządził: J. Robak, s. 4.

³⁴ Por. *Minimum programowe*, Warszawski Biuletyn Informacyjny [UW] II–III 1996, nr 2, s. 4.

³⁵ M. Subotić, *Zamiar budowy wspólnego bloku*, Rzeczpospolita 8.02.1996, nr 33, s. 2.

³⁶ FCBG, *Protokół posiedzenia Prezydium Rady Krajowej Unii Wolności*, Warszawa, 6.02.1996, s. 3.

³⁷ *Ibidem*, s. 3.

³⁸ E. Milewicz, W. Załuska, *Centrolew i Centropraw*, Gazeta Wyborcza 24.01.1996, nr 20, s. 2.

Jednym z podjętych działań dotyczących realizacji tej inicjatywy, było zrealizowanie konferencji („Jaka alternatywa dla SLD”) 31 marca 1996 roku, w czasie której zebrano ponad 500 podpisów pod apelem o zbudowanie polskiej formacji centroprawicowej. Jej organizatorem była Grupa Windsor, skupiająca ponadpartyjne krajowe i zagraniczne *lobby* polskich polityków, której głównym celem było popieranie prokapitalistycznych reform w Polsce. Do zorganizowania tej konferencji przyczynili się również politycy UW, wywodzący się z prawego skrzydła partii, a więc B. Komorowski, J. M. Rokita i D. Tusk. Na spotkanie nie dotarł zaproszony L. Balcerowicz. Wśród polityków pozapartyjnych udział w spotkaniu wzięli Hanna Gronkiewicz-Waltz, Andrzej Zakrzewski, W. Bartoszewski, A. Milczanowski, a z ramienia ZChN Stefan Niesiołowski i Ryszard Czarnecki³⁹. Oprócz licznej krytyki skierowanej pod adresem „Solidarności”, istotą konferencji było wypracowanie własnej strategii i platformy ideowej z programowym porozumieniem.

J. M. Rokita, który w partii słynął z niejednokrotnego podejmowania działań odbiegających od tzw. „linii partii” (np. Inicjatywa 3/4), zgłosił wówczas postulat powołania Krajowego Komitetu Opozycji (KKO). Na jego czele stanąć miał L. Wałęsa oraz powszechnie szanowni przywódcy polityczni, gdyż jak stwierdził: „tylko takie przywództwo może skutecznie odbudować wiarę w zwycięstwo u naszych zwolenników, a partie polityczne skłonić do uczestnictwa we wspólnym froncie wyborczym”⁴⁰. Najważniejszym zadaniem KKO miało być wyznaczenie premiera i przyjęcie kryteriów budowy wspólnej listy wyborczej. Inicjatywa ta spotkała się z ostrą reakcją władz UW. Zdaniem L. Balcerowicza, takie działania osłabiały partię. B. Borusewicz i Henryk Wujec byli zdumieni alternatywą tworzenia partii, czy też ruchu społecznego przez czołowych członków UW, dlatego też L. Balcerowicz przestrzegł członków swojej partii, aby dokonali zwarcia szeregów Unii. Kwestia ta stała się również przedmiotem dyskusji na posiedzeniu Prezydium Rady Krajowej 2 kwietnia 1996 roku. W jej trakcie T. Syryjczyk stwierdził: „zaskoczył mnie referat Rokity do tworzenia Komitetów czy też nawet partii. To było nieuczciwe”⁴¹.

Wśród obrońców KKO wystąpił D. Tusk, który swoim wystąpieniem podkreślił, że spotkanie to nie miało na celu „rozwalenia UW” (retoryka J. Lityńskiego), ale poddania pod dyskusję pomysłów, które przyświecały UW od dłuższego czasu. Były to stworzenie osobnych list wyborczych lub zbudowa-

³⁹ E. Milewicz, *Alternatywa dla lewicy*, Gazeta Wyborcza 1.04.1996, nr 20, s. 3.

⁴⁰ Ibidem, s. 3.

⁴¹ FCBG, *Protokół z posiedzenia Rady Krajowej UW*, Warszawa, 2.04.1996, s. 12.

nie nowego bloku politycznego. Zgłoszony przez J. M. Rokitę Komitet z dniem D. Tuska, był odrębnym problemem. Mimo podjętych starań D. Tuska, pomysł ten i tak został skrytykowany, o czym świadczyło stwierdzenie Lityńskiego: „koncepcja Rokity (partii wybitnych autorytetów) jest chora [...]. Źle, że Tusk wpisał się w ten wiec”⁴².

Powyższe przykłady stanowiły o stylu uprawiania antyreklamy dla UW oraz o osłabianiu samej partii. Godziły także, w przyjętą 16 marca 1996 roku, strategię działania zgodnie, z którą należało wzmocnić partię i jednocześnie osłabić koalicję SLD-PSL. Dodatkowym czynnikiem, który podważył działania UW, była niemożność nawiązania współpracy z „Solidarnością”, o którą tak licznie zabiegano, bowiem 8 czerwca 1996 roku przedstawiciele ugrupowań prawicowych wraz z „Solidarnością”, utworzyli Akcję Wyborczą „Solidarność” (AWS)⁴³. Na spotkaniu założycielskim zabrakło członków UW. M. Krzaklewski już wówczas wiedział, że UW samodzielnie wystartuje w wyborach. Jacek Rybicki, wiceprzewodniczący „Solidarności” nie chcąc rezygnować ze współpracy z UW, wysunął propozycję wspólnej listy senackiej. M. Krzaklewski zauważył wówczas, że UW powinna pójść samodzielnie do wyborów, natomiast wspólne wyborcze listy miały zostać stworzone przez ROP i „Solidarność”. W toku prowadzonych rozmów, M. Krzaklewski stwierdził ostatecznie, że politycy UW, którzy podpisaliby się pod programem AWS, mogliby startować z jej list, wykluczając tym samym sojusz z samą UW⁴⁴.

Zdaniem lidera AWS, zawarcie porozumienia przez AWS i UW nie było możliwe ze względu na różnice programowe, choć nie wykluczano tej współpracy w parlamencie. Dyskusja dotycząca przyszłorocznych wyborów parlamentarnych w UW spowodowała, że już 7 lipca 1996 roku Rada Krajowa UW podjęła decyzję o szukaniu sojusznika jeszcze przed wyborami, odcinając się jednoznacznie od takich ugrupowań jak ROP, SLD i PSL. Obrady Rady Krajowej zaowocowały również podjęciem współpracy z „Solidarnością”, z którą zamierzano podpisać tzw. pakt o nieagresji⁴⁵. W toku dalszych prac nad jednoczeniem sił „oboju posierpniowego” zapowiedziano konferencję poświęconą szesnastej rocznicy porozumień sierpniowych. Zapowiedź taką przedstawiono na posiedzeniu Rady Krajowej 8 sierpnia 1996 roku. Jednym z celów tej konferencji, według L. Balcerowicza, miało być osiągnięcie przez UW jak największych korzyści, z zachowaniem odpowiedniego dystansu i jednocześnie

⁴² Ibidem, s. 13.

⁴³ W. Załuska, *Bez ROP i UW?*, *Gazeta Wyborcza* 10.06.1996, nr 133, s. 2.

⁴⁴ E. Kaczmarska, *Bez Unii Wolności*, *Życie Warszawy* 16.07.1996, nr 165, s. 2.

⁴⁵ R. Strzemiecki, *Szukanie sojusznika*, *Życie Warszawy* 8.07.1996, nr 158, s. 2.

nie miało dać do zrozumienia, że UW chciała pójść do wyborów z AWS. Według B. Borusewicza, konferencja ta miała stanowić z jednej strony demonstrację jedności UW (zwarcia sił), a z drugiej ukazać różnicę pomiędzy obecną „Solidarnością”, a „Solidarnością” roku 1980, czyli sojuszem „robotników i inteligencji”⁴⁶. W. Frasyniuk nie pochwalił tej koncepcji. Wskazał jedynie, że największe korzyści mogły przypaść L. Wałęsie, a nie UW.

Konferencja „Polski Sierpień” zgodnie z wizją L. Balcerowicza miała także wzmocnić wizerunek UW oraz przypomnieć o jej solidarnościowym rodowodzie⁴⁷. Wizja ta była zbieżna z poglądami B. Geremka, dla którego UW była partią wartości, zaś nawiązanie do tradycji „Sierpnia ‘80” stanowiło w jego odczuciu dialog z innymi ugrupowaniami. Odniesienie do tradycji miało pokazać dziedzictwo „Sierpnia”, zwłaszcza w kontekście wyzwań, przed którymi stała Polska. W tym celu B. Geremek mówił o nawiązaniu do I Zjazdu „Solidarności” oraz powtórzeniu propozycji „paktu o nieagresji”⁴⁸.

Przygotowania do konferencji „Polski Sierpień” w ocenie obserwatorów mogły świadczyć o dystansowaniu się UW od oceny bieżącej sytuacji politycznej. Jednak zorganizowanie tak ogromnego przedsięwzięcia świadczyło dobitnie o podkreśleniu roli, jaką UW odgrywała na polskiej scenie politycznej, a także o istniejących podziałach na obozy „postsolidarnościowy” i „postkomunistyczny”. Stosowanie tej terminologii świadczyło o jedności tego pierwszego obozu oraz o tradycjach, z którymi „postkomunistom” przyszło się zmierzyć w nowych dla nich warunkach⁴⁹. W trakcie wspomnianej konferencji, która odbyła się 25 sierpnia 1996 roku, przewodniczący UW w imieniu własnej partii wezwał wszystkie ugrupowania „Polski posierpniowej” do porozumienia, którego celem miało być „stworzenie układu zdolnego realizować wspólny program, i to metodami «wyzbytymi nienawiści»”⁵⁰.

Ta budowa politycznej alternatywy wobec koalicji rządowej zaowocowała powołaniem specjalnego zespołu do spraw kontaktów z AWS 15 września 1996 roku. Do jego najważniejszych zadań należało opracowanie układu o nieagresji i ustalenie tego, co pomiędzy obiema stronami było wspólne. Powołanie zespołu do spraw kontaktów służyć miało również innemu celowi, a mianowicie uzyskaniu odpowiedzi na pytanie, jak miała wyglądać konstelacja wyborcza po stronie AWS. W ocenie polityków UW, a zwłaszcza D. Tuska,

⁴⁶ FCBG, *Protokół z posiedzenia Prezydium UW*, Warszawa, 8.08.1996, s. 3–4.

⁴⁷ FCBG, *Protokół z posiedzenia Prezydium UW i KPUW*, Warszawa, 21.08.1996, s. 2.

⁴⁸ FCBG, *Protokół z posiedzenia Prezydium UW*, Warszawa, 22.08.1996, s. 1.

⁴⁹ SAR, *Spotkanie po szesnastu latach*, *Życie Warszawy* 26.08.1996, nr 199, s. 3.

⁵⁰ M. Subotić, *Apel o porozumienie*, *Rzeczypospolita* 26.08.1996, nr 198, s. 1.

podjęte prace miały na celu stworzenie porozumienia, a nie zapoczątkowanie procesu wchodzenia, czy też przystąpienia UW do AWS⁵¹. Z kolei dla M. Krzaklewskiego, politykowi, który nie pochwałał tego typu rozmów, towarzyszyło przekonanie, że tworzenie wspólnych list wyborczych i zawieranie „paktów o nieagresji” uzależnione było wyłącznie od zachowania polityków UW. Jednym z wyznaczników, które stawiał przed „unitami” M. Krzaklewski, to wyniki sejmowego głosowania nad ustawą antyaborcyjną, zaprzestanie agresji wobec przewodniczącego AWS, jak i samej „Solidarności”. Jak odpowiedział rzecznik prasowy UW, Andrzej Potocki: „Unia Wolności nie akceptuje, aby problem aborcji był warunkiem wstępnym przystąpienia do rozmów”⁵². Ponadto Krajowa Komisja NSZZ „Solidarność” 18 września 1996 roku przyjęła stanowisko zgodne, z którym nie widziano możliwości współpracy z UW, jej wstąpienia do AWS oraz ustanowienia wspólnej listy w wyborach do Senatu. Informację tę przekazał M. Krzaklewski, według którego było zbyt dużo widocznych różnic światopoglądowych i programowych.

Budowa wielkiej formacji obozu solidarnościowego, niezależnie od swojego charakteru (centrolewica lub centroprawica), nie doczekała się ostatecznej realizacji. Odmowa udziału AWS, a także odrzucenie przez tę koalicję wyborczą możliwości utworzenia wspólnych list wyborczych, znacznie osłabiło tę szansę. Dodatkowym czynnikiem, który spowodował poważne utrudnienia w realizacji tego przedsięwzięcia, było opuszczenie szeregów UW przez grupę posłów z B. Komorowskim i J. M. Rokitą na czele. W środowisku UW kontestowano, że kilku uciekinierów to jeszcze nie partia, jednak wskutek utworzenia 12 stycznia 1997 roku Stronnictwa Konserwatywno-Ludowego (SKL), powstałego z połączenia SLCh i PK oraz wspomnianej grupy posłów z UW, rozmowy z A. Balazsem i A. Hallem natychmiast zerwano⁵³. Kwestia ta zresztą zesłała na dalszy plan z powodu parlamentarnych debat nad ostatecznym kształtem konstytucji.

UW wystartowała w wyborach parlamentarnych 1997 roku, wystawiając własne listy wyborcze. Łącznie kandydowało z nich 752 osoby do Sejmu i 40 do Senatu. W głosowaniu, które odbyło się 21 września 1997 roku, udział wzięło 13,6 mln Polaków, co stanowiło 47,93% uprawnionych do głosowania obywateli. Niekwestionowanym zwycięzcą tych wyborów okazało się AWS, które otrzymało 33,83% głosów, a więc 201 mandatów poselskich,

⁵¹ FCBG, *Protokół z posiedzenia Prezydium UW*, Warszawa 10.09.1996, s. 3.

⁵² EK, *Akcja z Unią po głosowaniu ustawy antyaborcyjnej*, *Życie Warszawy* 11.10.1996, nr 239, s. 2.

⁵³ W. Załuska, *I włościanie, i mieszczanie*, *Gazeta Wyborcza* 13.01.1997, nr 10, s. 3.

zaś na drugim miejscu uplasowało się SLD, określane jako czarny koń tych wyborów, z rezultatem 27,13% głosów i 164 mandatami. UW uzyskała 60 mandatów poselskich i 8 senatorskich, PSL 27 mandatów poselskich i 3 senatorskie, zaś ROP tylko 6 mandatów⁵⁴.

Z osiągniętego porozumienia programowego, zmierzającego do budowy wielkiej formacji solidarnościowej, nie zamierzali zrezygnować politycy SD. Na podstawie umowy, którą SD wynegocjowało z UW 15 marca 1997 roku, politycy stronnictwa mogli wystartować z list UW. Jak zauważył Waldemar Żebrowski, autor publikacji o SD, porozumienie to było dla polityków SD upokarzające, gdyż: „przyjęto tam bowiem, że na liście krajowej UW w pierwszej piątce znajdzie się miejsce dla lidera SD (prof. Jana Janowskiego) oraz w trzeciej dziesiątce dwa miejsca dla kolejnych kandydatów SD [...]. Wybrani parlamentarzyści mieli utworzyć jeden klub UW”⁵⁵. Wskutek różnorakich negocjacji pomiędzy SD a UW, liczba kandydatów SD na listach UW wzrosła z 39 do 60, ale i to nie uchroniło tej partii od klęski, jaką poniosła. Na łączną liczbę 60 kandydatów mandat poselski otrzymał jedynie Jan Klimek, delegat SD z Katowic.

Panorama polityczna, ukształtowana w wyniku wyborów parlamentarnych z 1997 roku, doprowadziła w konsekwencji do odsunięcia od władzy dawnego układu SLD-PSL. Warunki, które wówczas zaistniały, na nowo stworzyły podwaliny pod możliwość zbudowania wielkiej formacji solidarnościowej. U genezy tego stanu rzeczy legło zawiązanie koalicji rządowej AWS z UW, którego mottem przewodnim było „reformy”. Powstanie tego rządu, jego działalność i upadek (w tym znaczeniu należy rozpatrywać wyjście UW z koalicji w roku 2000) zostało poddane surowej ocenie społecznej. Doprowadziło ono w konsekwencji do dekompozycji AWS oraz wyeliminowania UW z głównego nurtu życia społecznego-politycznego.

Uwagi końcowe

Odnośząc się do tytułowej kategorii politologicznej, należy stwierdzić, że próby utworzenia wielkiej formacji solidarnościowej, występującej pod nazwą centrolewica lub centroprawica, napotykały na liczne trudności. Głównym powodem, dla którego nie udało się utworzyć centrolewicy, było odwo-

⁵⁴ A. Dudek, *Historia polityczna Polski 1989–2005*, Kraków 2007, s. 351.

⁵⁵ W. Żebrowski, *Z dziejów Stronnictwa Demokratycznego w Polsce*, Bydgoszcz 1999, s. 131.

ływanie się do partii, wywodzących się z nurtu powstałego po rozwiązaniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR). Możliwość łączenia liberalnych i lewicowych wartości legła w gruzach wraz z przegraną J. Kuronia, co w konsekwencji doprowadziło do marginalizacji członków dawnej FSL, głoszących taką koncepcję. Najpoważniejszym kryterium, którego nie uwzględniono, to ewentualna zgoda J. Kuronia na utworzenie takiej formacji, nawet po przegranej w wyborach prezydenckich. Wydaje się zatem, że niezależnie od głoszonych poglądów grupy osób skupionych wokół Z. Kuratowskiej, utworzenie centrolewicy z J. Kuroniem na czele, nie spotkałoby się z akceptacją głównego jej bohatera, który sam milczał w tej kwestii.

Większe szanse na realizację wspomnianych koncepcji, miała centroprawica, bowiem idee porozumienia programowego stanowiły wstępny etap, zmierzający do przekształcenia się tego układu w formację o nieco szerszym charakterze. Warunkiem, który tu zakładano, był udział „Solidarności” i później AWS. Partie wywodzące się z wielkiego nurtu solidarnościowego miały stanowić o nowoczesności tego ugrupowania, charakteryzującego się wyznawaniem wspólnych wartości, podkreślaniem tradycji chrześcijańskich i głoszących konieczność przebudowy państwa, w tym kontynuacji reform, zahamowanych przez koalicję SLD-PSL. Wieloznaczność problemów, które stanęły na drodze do realizacji tej idei, w tym także osobisty udział L. Wałęsy, głoszącego hasła stworzenia osobnych list wyborczych „centrolewu” i „centroprawu”, zamiast pomóc, zaszkodziły tym działaniom. Poza tym, wewnętrzne problemy UW, w tym opuszczenie jej szeregów przez kilku posłów na początku 1997 roku, skutkujące utworzeniem SKL, dodatkowo osłabiły działania UW w tym zakresie.

Obszarem aktywności, zmierzającym do stworzenia wielkiej formacji solidarnościowej, było zawiązanie wspólnej koalicji pomiędzy AWS a UW po wyborach parlamentarnych 1997 roku. Konieczność zawarcia *consensusu* przy tworzeniu umowy koalicyjnej, wymusiła na obu ugrupowaniach podjęcie skutecznej współpracy, przed którą się wzbraniało we wcześniejszym okresie. Rządy te zapoczątkowały radykalną przebudowę życia społeczno-politycznego kraju. Wraz z podjęciem prac rządu AWS-UW, koncepcja stworzenia centroprawicy została przemilczana. Osiągnięto jedynie nieliczne, ale ważne cele stojące u podstaw centroprawicy, a mianowicie odsunięto od władzy układ SLD-PSL i doprowadzono do ponownych rządów „Solidarności”.



Center-left or center-right? Construction of a large formation of solidarity in the political thought of the Union of Freedom

The purpose of this article is to present the idea of building a large formation of solidarity in the political thought of the Union of Freedom. During this time period 1994–1997 there were ideas aimed at the creation of the center-left, which is the fundamental concept for politicians gathered around the Zofia Kuratowska and former Environment Group of the Liberal and Social Democratic Union. Totally different approached to create a center-right. Sees a need for cooperation and to take programmatic agreement among the parties that arose from the great „Solidarity” in 1980. The creation of this formation was used to power the effective removal of the SLD-PSL coalition and the completion of reforms in the country.

